

# Dusza człowieka

**W numerze 112 Pentagramu, w jednym z artykułów pisaliśmy o Absolucie i o tym, że Absolut zna trzy rzeczywistości. Drugą rzeczywistość opisujemy jako STATYKĘ. Jest to rzeczywistość niezmienności. Ta rzeczywistość ma trzy obszary, które korespondują ze Świętym Potrójnym Logosem. Jest to najwyższa rzeczywistość boskiego Ducha, nieposiadająca kształtu. W niej nie istnieje nic, ponieważ wszystko potrzebuje jakiejś formy. Jest to ten obszar, w którym Boskie Myśli budzą się do życia i przyoblekają się w czystą prasubstancję.**

Pierwotny człowiek powstaje i jest z idei Boga. Idea jest formą myślową, posiada strukturę linii sił i w związku z tym jest żywą rzeczywistością. Dlatego w stosunku do idei Boga słusznie można mówić o pratykach. W ziemskim kręgu pratyków nie ma typu człowieka jako jednego gatunku, lecz dla każdego człowieka istnieje jego własny niepowtarzalny pratyk.

Musimy jednak dobrze zrozumieć, że dotyczy to nie człowieka dialektycznego w jego dzisiejszej postaci, lecz wyłącznie prawdziwego, pierwotnego człowieka. Człowiek pierwotny, człowiek prawdziwy nie należy więc do jakiegoś gatunku, do jakiegoś ludu czy rasy. Każda istność spośród chwalebnych zastępów należących do kosmicznej siedmiokrotności jest autonomiczną, samostwórczą rzeczywistością. Jest ukształtowana według pewnego pratyku, który związany jest wyłącznie z nią. Tak więc pratyk prawdziwego człowieka jest żywym i wibrującym wzorem, żywym, wibrującym Planem Boga, który dotyczy jego samego. Kiedy pratyk zostaje stworzony, pomyślany przez Boga, typ ten staje się żywy i wibrujący. Jest alchemicznym połączeniem, zdolnym, aby w miejscu, na które ukierunkowuje się obraz myślowy, wywołać koncentrację siły i materii. Z tej koncentracji powstaje mikrokosmos: człowiek.

W ten sposób powstaje nierozzerwalna jedność pomiędzy Bogiem, pratykiem i człowiekiem. Pierwotny człowiek jest rzeczywiście stworzony na obraz Boga, a więc według pratyku zgodnego z boskim obrazem myślowym.

W numerze 94 naszego czasopisma zamieściliśmy artykuł pod tytułem Boska Alchemia, w którym wspomnieliśmy o tym, że istnieje jeden prawzór dla każdego pierwotnego człowieka. Ten prawzór jest bosko-duchowym objawieniem i według obrazu tego prawzoru powstaje pierwotny człowiek. Powszechna Nauka mówi nam, że jak tylko został stworzony przez Ducha prawzór – albo określając lepiej, został wymyślony – to ten wzór stał się żywy i wibrujący. Prawzór to alchemiczny związek, który jest w stanie zrealizować koncentrację siły i materii w miejscu, do którego się kieruje. Z tej koncentracji powstał mikrokosmos, prawdziwy, pierwotny człowiek.

Boska Alchemia dokonuje się przy pomocy czterech żywiołów. Z tych czterech żywiołów i dzięki nim egzystuje każdy kosmos i każdy mikrokosmos. Z tego możemy wyciągnąć wniosek, że każda pierwotna dusza żyła dzięki Boskiemu Oddechowi i z Boskiego Planu, i dlatego także każdy pratyk tego Planu, jako żywa, bezgrzeszna i wypełniona przez boską siłę tworzenia formuła, zachowana dla każdej istności, posiada swoje miejsce pobytu w ziemskiej sferze pratyków. Należymy więc do systemów, które żyją ze złożonego systemu planetarnego, który nazywamy Kosmiczną Siedmiokrotnością. Nasza siedmiokrotna planeta przechowuje wszystkie te boskie skarby w swoim łonie.

We wspomnianym wcześniej numerze 112 mówiliśmy też o prasubstancji wypełniającej olbrzymią, nieskończoną przestrzeń interkosmiczną, o wiecz-

nym morzu boskiej pełni życiowej. Jest ona tą powszechną *materia magica*, z której pomocą możliwe jest wszelkie objawienie. W tym samodzielnym źródle znajdują się wszystkie pierwiastki, materiały i moce w postaci jeszcze niezwiązanej. W powszechnym morzu wód życia objawia się więc to, co określamy zwykle „Wielkim Oddechem”. Jest to nierozpoznawalny Duch, który porusza fale wód, prowadzi je i ponagla do objawienia. Kiedy „Wielki Oddech” porusza wodami prasusubstancji, to najpierw powstaje pierwotna dusza, formuła alchemiczna, alchemiczny plan objawienia. Dusza jest więc zasadą objawienia w prasusubstancji. Jest ona ogniem, ognistą formą i dlatego mówimy czasem o ogniu duszy, o ogniu węzowym, o ognistej zasadzie duszy.

Aby zrozumieć, w jaki sposób powstają dusze, konieczne jest tu pewne wyjaśnienie. Monada, o której wcześniej pisaliśmy w poprzednim Pentagramie, jest boską myślą. Aby mogła się objawić w niższych obszarach otacza się duszą. Dusza nie jest niczym innym jak mikrokosmosem, a róża serca, ujemny biegun monady jest jądrem duszy, jest środkowym punktem mikrokosmosu. Róża serca nie jest żadnym tajemnym organem cielesnym, lecz matematycznym środkiem kuli mikrokosmosu. Wokół tego centrum, wokół tego jądra duszy znajduje się pole objawienia, otwarta przestrzeń, która ze swej strony otoczona jest siedmiokrotną istotą auryczną. Pomyślmy tylko o atomie. Każdy atom zawiera jądro, wokół którego niczym planety wokół słońca poruszają się różne elektrony. Podobnie także mikrokosmiczny atom ma jądro z polem promieniowania, ma pole objawienia, wokół którego porusza się siedem mikrokosmicznych planet, siedmiokrotna istota auryczna. W tej otwartej przestrzeni, w polu promieniowania wokół jądra tego mikrokosmicznego atomu rozwija się osobowość. Jądro lub dusza mikrokosmosu łączy się wtedy z sercem osobowości. Dlatego można mówić także o duszy osobowości albo o duszy, która

jest w krwi. Siła promieniowania róży rozwija się nie tylko w sercu, lecz objawia się także w krwi. Wróćmy do tego w dalszej części artykułu.

Mikrokosmos powstaje z fundamentalnej natury. Boska natura jest podwójnym strumieniem, strumieniem istoty i woli, pragnienia i aktywności. Strumień ten nie jest Bogiem, ale z Boga powstaje. Ten podwójny, wszechobecny, wszechobejmujący strumień fundamentalnej natury jest potężnym, bardzo ognistym polem astralnym i wypełnia cały wszechświat. W ten sposób można zauważyć, w jaki sposób boskie myślenie, stojące poza fundamentalną naturą, swoimi myślami wstrząsa i przenika potężne pole astralne fundamentalnej natury i jak z tego powodu w fundamentalnej naturze rozwijają się iskry astralne, astralne płomienie. Tak powstaje fala życiowa, przebudzona, objawiona przez boskie myślenie i z tego powodu mikrokosmosy zwane są także Iskrami Ducha albo Iskrami Boga.

Zaczątki Ducha, Iskry Ducha, były wtedy duchami dziewiczymi, dziewiczymi, ponieważ nie były jeszcze zbrukane materią, jeszcze się z nią nie połączyły. Miały udział we wszechświadości, nie posiadały jednak świadomości samych siebie. Nie wiedziały jeszcze nic o swej własnej egzystencji, swej własnej istocie. Aby zdobyć samoświadomość, podążyły za impulsem, który zaprowadził je na drogę wiodącą w świat materii. Kiedy tylko osiągną samoświadomość, będą musiały przejść drogę powrotną do wszechświadości i dzięki temu całkowicie przebudzą się jako dzieci Boga.

Mikrokosmos jest więc astralną Iskłą, dobytą z fundamentalnej natury. Wszyscy ludzie są więc ściśle związani z fundamentalną naturą. Mikrokosmos, Iskra Ducha, nosi wobec tego w sobie całą jej jakość: ponieważ Iskra ta z niej powstała. Poprzez pragnienie i wolę pola macierzystego wewnątrz tej Iskry uwalniane są etery, ponieważ za Iskłą wywiera nacisk boska myśl, rozpalająca to macierzyste

pole. Fala życiowa niczym eksplozja rozsypuje się z astralnego ognia we wszechobjawieniu, i każda Iskra tego ognia przeniknięta jest boską myślą. Etery uwalniające się z tej Iskry koncentrują się wokół jądra mikrokosmicznego atomu, wokół róży, wokół duszy mikrokosmosu.

W tej koncentracji eterów powstaje objawienie formy, system linii sił, który kształtuje się w ludzką postać. Myśl Boga w drodze całego tego procesu objawia się wokół róży. Chmura eterów kształtuje się więc w odzwierciedlenie fundamentalnej idei, obecnej w polu macierzystym. W ten sposób w uświetnionej postaci eterycznej pojawia się prawdziwy, pierwotny człowiek-dusza, w którym odzwierciedla się dusza lub jądro natury-matki. Jeżeli cały ten proces przebiega w harmonijnym związku z sypiącą iskry boską myślą, to myśl ta jest również połączona z jądrem duszy i z istotą eteryczno-materialną. W ten sposób od tej chwili poprzez ten stan dusza i Duch znajdują się u praczłowika w pełnej jedności. I tak żywa Adamowa dusza może iść dalej do coraz wyższego dobra i w końcu stać się ożywiającym Duchem.

Kiedy stworzona została iskra duszy, a więc zaistniał mikrokosmos i wokół jądra duszy objawia się eteryczno-materialna struktura linii sił, to wtedy dusza w tym młodzieńczym stanie mikrokosmosu nie jest jeszcze zdolna do ukierunkowania, do wyboru i decyzji. Ma wprawdzie miejsce pewna działalność, jednakże tylko w mniej lub bardziej chaotycznym stanie. Są nią występujące w mikrokosmosie zjawiska wyładowywania. O świadomości właściwie nie może być jeszcze mowy. Jest wtedy obecna tylko siła, która zgodnie z prawami natury musi się objawić. To pierwsze objawienie można też porównać z pełzającym, przesuwającym się do przodu zwierzęciem, w którym pożądanie napiera do objawienia. Iskra duszy nie jest więc początkowo żadnym gadem, żadnym pełzającym zwierzęciem, może być z nim tylko porównana w swojej

możliwości objawiania się. Można powiedzieć, że nie posiada jeszcze żadnych narządów dla swoich promieniowań, żadnych narządów dla rozumowego objawiania się. Istnieje, tylko siła, którą można odczuć i która wywołuje pewien ruch.

Po tym okresie iskra duszy została związana z apokalipsą czterech żywiołów. Pierwszy okres zwany jest epoką Saturna. Mówi się o epoce Saturna, ponieważ wtedy mikrokosmos został zbudowany i pewne siły zostały w nim doprowadzone do objawienia, zostały w nim zasiane.

Po tym pierwszym okresie iskra duszy związana została z żywiołem Wody. Być może jasne jest, że żywioł ten można tylko symbolicznie porównać z dzisiejszymi rybami. Żywioł Wody oznacza w Powszechnej Nauce pierwsze wkroczenie do mniej lub bardziej uporządkowanego życia. Mówi się o epoce Słońca, ponieważ po epoce Saturna zostało zapalone światło, a wraz ze światłem nastąpiło pierwsze wkroczenie w życie. Podczas gdy pierwszy okres był jeszcze unoszeniem się i przesuwaniem nad wodami, przygotowaniem zasiewu, to drugi stanowił wejście w objawienie życia, które oznacza wielki cel iskry duszy.

Trzeci okres przyniósł połączenie z Ziemią, na której i z pomocą której musi dokonać się cała podróż dusz. Mówi się o epoce Księżyca, ponieważ wtedy zaczęła się praca dla człowieka-duszy, odbywająca się pod kierunkiem aniołów księżycowych, czyli sił Ducha Świętego.

Powstawszy z fundamentalnej natury, fala życiowa osiąga wyznaczoną siedzibę, wyznaczone miejsce pracy, Ziemię. Dlatego mówi się o epoce Ziemi. Ziemiński cel, miejsce pracy zostaje osiągnięte i w tym miejscu musi zostać najpierw przygotowana, a potem kontynuowana wielka podróż do wyzwolenia. Z tego miejsca pracy istota duszy, gdy praca ta zostanie spełniona, przechodzi do czwartego

okresu, ażeby świętować połączenie z żywiołem Powietrza. Żywioł powietrza jest symbolem Ducha i w czwartym okresie istota duszy zostaje połączona z Duchem. Dusza obchodzi swoje alchemiczne zaślubiny z Duchem.

I tak oblubieniec i oblubienica przechodzą do piątego okresu. Dusza połączona z Duchem dopiero teraz staje się naprawdę człowiekiem-duszą, manusem, myślicielem, to znaczy: istotą myślącą w najwyższym sensie tego słowa. Tak wkracza człowiek do żywiołu Ognia. Jego podróż została ukończona. Zrodziwszy się niegdyś z astralnego ognia, wraca teraz do astralnego ognia jako w pełni istota boska, samostwórcza i nieśmiertelna, będąc według istoty i aktywności całkowitą jednią z astralną zasadą natury.

I wtedy wstępuje do szóstego okresu, do szóstego dnia stworzenia. Jest to dzień stworzenia będący spełnieniem.

Siódmy okres, siódmy dzień stworzenia jest dniem odpoczynku. Zapewnia wieczny, niezmienny pokój prawdziwego Ludu Bożego.

Tak można przedstawić siedmiokrotną pełnię stworzenia, podróż duszy powołanego człowieka od iskry aż po końcowy cel istnienia. „Pokoju Ludu Bożego” nade wszystko nie powinno rozumieć się dialektycznie. Oznacza on wielką i wspaniałą równowagę z samym Ojcem.

W tym wspaniałym procesie rozwojowym występuje jednak pewien mroczny, zasmucający aspekt – możliwość zakłócenia w drodze rozwojowej, czynnik zakłócający, który może spowodować zło i element sprzeciwu, wynikający z nadużycia posiadanej wolnej woli. Nasze mikrokosmosy należą więc do tej części fali życiowej, która upadła, i dlatego jesteśmy w najwyższym stopniu zainteresowani poznaniem przyczyn tego upadku.

Możliwość takiego wypadku, któremu uległa ludzkość, znajduje się pomiędzy trzecim a czwartym okresem. Trzeci okres, jak stwierdziliśmy, obejmował wejście do wyznaczonego miejsca pracy, kiedy nasza fala życiowa wkraczała w epokę Ziemi, a czwarty – wejście Ducha do przybytku głowy, kontynuację podróży od ziemi do żywiołu powietrza. W tym czwartym okresie Duch czyni człowieka zdolnym do świętowania z nim alchemicznych godów w przybytku głowy. Zanim jednak Duch będzie mógł wkroczyć, w przybytku głowy musi się rozwinąć jako podstawa i być absolutnie, organicznie obecna rozumowa świadomość mózgową. W chwili, kiedy człowiek wkroczył do trzeciego okresu, organicznie położone zostały w epoce Ziemi fundamenty dla rozwoju rozumowej świadomości mózgowej, ażeby człowiek mógł na tej podstawie iść dalej, do epoki Powietrza.

Jednakże w chwili kiedy jednostka posiadająca iskrę duszy stała się istotą rozumowo świadomą, w chwili, gdy eteryczno-materialna postać stała się świadomą istotą wyposażoną w rozum, zaistniało także niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo zaprzeczenia, niewiedza wywołana oddzieleniem od Gnozy.

Kiedy człowiek-dusza wyposażony w świadomość rozumową zajął ziemskie pole pracy, to był skłonny myśleć, że już osiągnął wielki, ostateczny cel. Skłonność człowieka jako części tej fali życiowej jest wyraźnie ukierunkowana na to, aby Ziemię, tę epokę Ziemi poczytywać za ostateczny cel. I w tym tkwi zaprzeczenie, to stanowi największe niebezpieczeństwo. Człowiek trzyma się Ziemi i dąży do tego, aby założyć królestwo na Ziemi, nie chce iść dalej. Wszelkimi środkami, jakie są w jego mocy stara się *tutaj* utwierdzić.

Na tym polega niebezpieczeństwo niewiedzy, odezwania się od Gnozy: nie chce iść dalej. Na skutek tego zatrzymania się forma objawienia człowieka

eteryczno-materialnego uległa krystalizacji. Pociągnęło to za sobą wszystkie trudności, które znamy teraz aż nadto dobrze. Upadek nie jest więc niczym innym, jak zahamowaniem na drodze rozwoju. I zahamowanie to przeradza się w proces kamienienia, w proces krystalizacji, w którym wciąż i wciąż korygująco i przełamująco interweniuje śmierć. Jedynym rozwiązaniem tego konfliktu jest przede wszystkim porzucenie niewiedzy, zaprzeczenia, i przejście do poznania.

W ciągu bardzo długiego czasu istota posiadająca duszę może sama pokonać ten hamujący czynnik, dokonać swej odnowy i transfigurować, oczywiście najpierw to, co uległo skryzalizowaniu i zniszczeniu, aby następnie pójść dalej drogą Boskiego Planu do ostatecznego celu. Jeśli z tym przełamaniem, z tą autokorektą zwleka się, to wznoszenie się iskry Ducha zmienia się w upadek. Mikrokosmos wraca wtedy do swego źródła, zostaje ponownie przyjęty do pierwszej fazy swego rozwoju i wraca do epoki Saturna, do pola fundamentalnej natury, z którego niegdyś wyszedł.

W tak zwanej epoce lemuuryjskiej, wydarzył się taki brzemienny w skutki wypadek. Doprowadził on do głębszego zanurzenia w materię aniżeli wymagał tego Plan. Podczas tego upadku ulotniła się subtelnomaterialna cielesność, którą stworzyły hierarchie duchowe wspólnie z duchami dziewiczymi. Pozostała z niej zaledwie esencja, iskra Ducha, praatom. W nim spoczywa w stanie koncentracji zarówno to, co zostało osiągnięte w poprzednich epokach, jak również plan stawania się mikrokosmosów Bogami. Po tym incydencie konieczne stało się przygotowanie planu ratunkowego, ponieważ z powodu zbyt głębokiego zanurzenia w materię musiała teraz zostać wykształcona ziemską postacią, która rozwinięłaby samoświadomość.

Upadek i wykluczenie z boskiego dialektycznego systemu części fali życiowej ludzkości spowodowa-

ły konieczność powstania ładu ratunkowego, wydzielonego obszaru o niższej wibracji niż Boska Dialektyka, dostosowanego do mikrokosmosów pierwotnej ludzkości, które wybrały inną drogę. Dla wykształcenia ziemskiej postaci, która rozwinięłaby samoświadomość konieczne stało się rozpalenie alchemicznej formuły astralnego ognia duszy takiej postaci z elementów zawartych w ładzie ratunkowym.

Kiedy w prasubstancji zostanie rozpalony ogień duszy, to wtedy, według określonej formuły, powstanie z tego koncentracja wodoru. Możemy więc stwierdzić, że istnieją dwa rodzaje wodoru: Boski Wodór, służący do alchemicznych formuł stosowanych w siedmiu obszarach kosmicznych i wodór o niższej wibracji pochodzący z naszego upadłego świata, który jest podstawą dla zastosowania alchemicznej formuły duszy dzisiejszego człowieka. Następnie zostaje uwolniony drugi pierwiastek, tlen. Wodór pali się w tlenie, tak jak na przykład także w naszym ciele przez wdychanie dochodzi do utleniania (oksydacji), przy czym krew, jako pośrednik, transportuje tlen do różnych tkanek, tam go oddaje i jako produkt spalania otrzymuje z powrotem dwutlenek węgla. Kiedy koncentracja wodoru wchodzi w związek z tlenem, to w normalnych warunkach powinna powstać eksplozja. Tej eksplozji zapobiega azot, który działa regulująco. Azot posiada dwie zasady sił: jedna z nich ma moc opóźniającą, a druga podtrzymującą. Dlatego też atmosfera dialektycznej Ziemi zawiera około 80% azotu. Ogień, który powstaje przez zetknięcie się wodoru i tlenu, zostaje skierowany na właściwe tory przez azot. Cały ten proces realizuje się na wszystkich płaszczyznach za pomocą czwartego pierwiastka: węgla, który dba o objawienie formy, kształtu. Węgiel jest siłą krystalizującą, która jednak występuje na wszystkich poziomach wibracyjnych. Tworzy on podstawy wszelkiej materii organicznej i jest elementem, z pomocą którego mogą powstać wszystkie wyobrażalne i niewyobrażalne formy.

Kiedy Duch Boga wypromieniowuje swoją ideę człowieka w przestrzeń, to w wyniku tego, w najwyższym polu wibracyjnym powstaje promienna zasada, monada. Ona sama również wysyła stwórcze promieniowanie, dzięki czemu w następnym polu wibracyjnym powstaje mikrokosmos. Powstanie mikrokosmosu możemy więc zawdzięczać posiadającemu duszę promieniowaniu jądrowemu monady. To promieniowanie powoduje koncentrację atomów posiadających duszę, zgodną z alchemiczną formułą znajdującą się u podstawy każdego mikrokosmosu.

Monada, obdarzona duszą przez boskiego Ducha, używa mikrokosmosu jako swojego pola objawienia, przekazując mu dalej swoją duszę. Urzeczywistnia ona ideę poprzez nadanie formy, poprzez powstanie ciała, nadanie pewnego całkiem konkretnego wyrazu. Ciało to było i jest pierwotnym, na wskroś wspaniałym, boskim człowiekiem, który spełniał i wciąż spełnia swoje zadanie, zgodnie z wolą Boga, w całym Wszecchwiecie, we wszystkich siedmiu obszarach kosmicznych.

Kiedy centralny duch czyli monada wyłania się z praatomu niczym z jajka, związany jest z postacią: jest to postać duchowa o trzech aspektach. Odkrywamy w niej pewien rodzaj struktury linii sił. Ta postać duchowa przyciąga siły z otaczającej ją prasusubstancji. Potem rozwija się ciepło, żar, światło: postać duchowa, człowiek według idei (pratypu) zostaje ożywiony. Rodzi się ludzka postać duszy, również trojakiemu rodzajowi.

Z pomocą przyciągniętych sił, skoncentrowanej prasusubstancji, następuje teraz budowa, urzeczywistnianie. W ten sposób ożywiona idea staje się formą, postacią, która z kolei również jest trojakiemu rodzajowi. Zrodził się dziewięciokrotny człowiek, według Ducha, duszy i ciała, nieśmiertelny i wspaniały, dysponujący wielkimi możliwościami, objawiony z Ducha Boga. W ciele przemawia dusza i Duch.

W duszy objawia się tak ciało, jak i Duch. W Duchu wyrażają się dusza i ciało.

W *zdolności myślenia*, która ma swoją siedzibę w przybytku głowy, musi całkowicie przemawiać i odzwierciedlać się wieczny Duch.

W *ciele pożądań*, czyli *ciele astralnym*, które ma swoją siedzibę w przybytku serca, musi objawiać się wieczna dusza.

W *ciele z grubej materii*, które jako narzędzie urzeczywistnienia posiada w przybytku miednicy rezerwuar stwórczej potencji podług Ducha, duszy i materii, musi objawiać się i wyrażać nieśmiertelny człowiek.

Kiedy wszystko jest dobrze, tak jak być powinno, to wtedy:

- podczas aktywności zasady woli i myślenia, Duch i materia spotykają się ze sobą w aspekcie duszy, który nazywamy *fluidem nerwów*,
- podczas aktywności zasady mądrości, Duch i materia spotykają się ze sobą w aspekcie duszy, który nazywamy *krwią materialną*,
- podczas aktywności zasady działania, Duch i materia spotykają się ze sobą w aspekcie duszy, który nazywamy *limfą*.

Jeśli wszystko przebiega prawidłowo, to cała dusza i cała postać cielesna powinny przekazywać trojkiej postaci duchowej (duchowi boskiemu, duchowi życiowemu i duchowi ludzkiemu) rezultaty swojej działalności i przez to wykazywać się w tej postaci duchowej.

*Postać cielesna* człowieka posiada trzy aspekty:

- 1) zdolność myślenia,

2) ciało pożądań, zwane też ciałem astralnym albo polem oddechu,

3) ciało materialne ze swoim eterycznym duplikatem, z eterycznym sobowtórem.

*Postać duszy* ma również trzy aspekty

1) postać ognistą albo duszę rozumową: krew mentalną, jako łącznik pomiędzy duchem a ciałem mentalnym i przybytkiem głowy w ogólności, aktywny we fluidzie nerwów,

2) postać siły albo duszę odczuć: krew astralną, jako łącznik pomiędzy duchem a ciałem pożądań z ogniskiem w przybytku serca, aktywny we krwi,

3) postać życiową albo duszę świadomości: krew materialną, jako łącznik pomiędzy duchem a ciałem materialno–eterycznym z jego ogniskiem w przybytku miednicy, aktywny w systemie limfatycznym.

Także *postać ducha* również posiada trzy aspekty:

1) ducha boskiego,

2) ducha życiowego,

3) ducha ludzkiego,

działające odpowiednio w trojakiej duszy, a przez nią w trojakim ciele.

W ten sposób szczegółowo omówiliśmy trzy ciała osobowości – „ja” rozumowe, „ja” uczuciowe i „ja” świadomościowe, które określane są łącznie mianem potrójnego ego. Ego, „ja”, jest potrójnym duchem, który wykorzystuje te nośniki, czy też ciała,

aby gromadzić doświadczenia w szkole życia i zamieniać je w siłę duszy.

To dziewięciokrotne ludzkie objawienie podlega kierownictwu trzykrotnej, pozbawionej formy zasady duchowej, zwanej duchem centralnym albo monadą. Ta trzykrotna zasada duchowa, monada, reprezentuje:

1) zasadę kierującą,

2) zasadę budującą i utrzymującą,

3) zasadę kształtującą,

które objawiają odpowiednio:

1) boską wolę,

2) boską mądrość,

3) boskie działanie.

Tak więc stoi przed nami dwunastokrotny człowiek, którego trzy zasady prowadzą do dziewięciu objawień. To, co opisaliśmy przedstawia kompletną strukturę pierwotnego objawienia człowieka w doskonałym współdziałaniu przedstawionych elementów.

Spróbujmy odpowiedzieć teraz na pytanie: czym jest dusza współczesnego człowieka w jej aktualnym stanie?

Aby zrozumieć, w jaki sposób powstają dusze, konieczne jest tu jeszcze pewne wyjaśnienie. Wspomnieliśmy na początku wykładu o tym, że dusza nie jest właściwie niczym innym jak mikrokosmosem, którym osłania się monada aby mogła zstąpić do siedmiokrotnego Uniwersum. Powszechna Nauka uczy, że róża serca jest jądrem duszy, jest środkowym punktem mikrokosmosu. Róża serca nie jest

żadnym tajemnym organem cielesnym, lecz matematycznym środkiem kuli mikrokosmosu.

Wokół tego centrum, wokół tego jądra duszy znajduje się pole objawienia, otwarta przestrzeń, która ze swej strony otoczona jest siedmiokrotną istotą auryczną. W tej otwartej przestrzeni, w polu promieniowania wokół jądra tego mikrokosmicznego atomu rozwija się osobowość. Jądro lub dusza mikrokosmosu łączy się wtedy z sercem osobowości. Dlatego można także mówić o duszy osobowości albo o duszy, która jest w krwi. Siła promieniowania róży rozwija się nie tylko w sercu, lecz objawia się także w krwi.

Dusza należy do Trójprzymierza Światła, trójprzymierza prawdziwej istoty: Ducha, duszy oraz ciała. Każdy z tych trzech aspektów istoty ma do wypełnienia własne zadania, aby współpraca pomiędzy tymi trzema była całkowita oraz harmonijna. Dusza występuje przy tym jako mediator, jako pośrednik między Duchem a ciałem. Jest pozytywnie zorientowana na Ducha, a negatywnie na ciało. W ten sposób, przez tego pośrednika, przez duszę siła Ducha spływa do ciała.

Wszystko to często wywoływało nieporozumienia. Faktem jest, że w osobowości znajduje się pewna ożywcza siła, jednakże dobywa się ona z jądra mikrokosmosu. W krwi i w hormonach pewną rolę odgrywają także czynniki dziedziczne, a dodatkowo ze znajdującej się wokół nas siedmiokrotnej istoty aurycznej dociera również to wszystko, co zebrało się w mikrokosmosie jako karman.

To, co nazywamy duszą w odniesieniu do nas, jest pięciokrotnym objawieniem ognia astralnego w naszej osobowości. Ogień astralny wypełnia siedem komór mózgowych i przyjmowany jest do systemu za pośrednictwem magnetycznego oddechu mózgu. Ten ogień, ten fluid astralny i jego skupienie w sanktuarium głowy tworzą jądro, najgłębszą

istotę naszej duszy, całego naszego życia. Dzięki faktowi istnienia tej duszy samych siebie określamy mianem „ja”.

Dusza jest więc ognistą zasadą, astralnym ogniem wyrażającym się za pośrednictwem pięciu fluidów duszy. U większości ludzi wibracje tych fluidów są bardzo osłabione, ponieważ pochodzą one z subtelnomaterialnych – eterycznych i astralnych obszarów upadłego porządku tej natury. Dlatego też taka dusza naturalna nie jest zasadą wieczności i jeśli dusza ta pochodzi całkowicie ze zwykłej, dialektycznej natury, z wszechświata śmierci, to jest ona śmiertelna. Po śmierci ciała także i dusza podlega procesowi rozkładu. Pozostaje jeszcze jakiś czas w sferze odbić, potem jednak nie pozostanie z niej absolutnie nic i rozplynie się w zwyczajny fluid kosmiczny.

Tym co spaja system czterech nośników osobowości jest dusza, która ożywia istotę dzięki promieniowaniu magnetycznemu, sile magnetycznej, skoncentrowanej i utrzymywanej według określonej formuły. Dusza, świadomość rządzi osobowością, buduje i utrzymuje osobowość, a więc także i ciało. Posiada pięć fluidów: astralny ogień świadomości, ogień węzowy w kanale rdzenia kręgowego, fluid hormonalny, fluid nerwów i krew. Tych pięć fluidów wypływa z jądrowej istoty duszy i razem tworzy stan duszy. Można z tego wywnioskować, że dusza i ciało nie są od siebie oddzielone. Nie można powiedzieć: tu jest dusza, a tam ciało. Nie, dusza i ciało są ze sobą jak najściślej związane, niejako przenikają się wzajemnie. To, co nazywamy fluidami duszy, stanowi jednocześnie aspekty ciała.

Jądro duszy jest umiejscowione za kością czołową i bezpośrednio powiązane z przysadką mózgową. Zwróćmy teraz uwagę na dwa płaty przysadki mózgowej. Jeden płat jest pozytywnie spolaryzowany w odniesieniu do drugiego, spolaryzowanego negatywnie. Jeden jest mentalny, drugi mistyczny,



przedni płat jest męski, tylny – żeński, a oprócz tego każdy płat przysadki mózgowej ma znów dwa bieguny. Z tego powodu jądro duszy nie jest ani męskie, ani żeńskie. Nie można mówić o duszy męskiej lub żeńskiej. Słuszne jest natomiast stwierdzenie, że dusza człowieka jest neutralna. Dusza z pewnością zna dwa typy, różniące się dobrze znaną przeciwstawną polaryzacją. To właśnie ta przeciwstawna polaryzacja jąder dusz daje w rezultacie różnorodność w kształtowaniu formy: ciała męskiego lub ciała żeńskiego.

Chcielibyśmy teraz zająć się bardziej szczegółowym omówieniem pięciu fluidów duszy.

Pierwszym z nich jest fluid astralny. Fluid ten dostaje się do naszego systemu poprzez zdolności magnetyczne naszego mózgu i wypełnia swym ogniem siedem komór mózgowych, siedmioramienny świecznik. Fluid ten jest ogniem „ja”, jądrem świadomości, na podstawie którego należy wyjaśniać pozostałe cztery fluidy. Fluid astralny ożywia dwanaście par nerwów mózgowych.

Za pomocą fluidu nerwów, drugiego fluidu duszy, zostaje powołanych do życia dwanaście zdolności, dwanaście właściwości. Te dwanaście zdolności słusznie można nazwać dwunastoma uczniami, dwunastoma eonami człowieka. Ożywiają one człowieka organicznie.

Trzecim fluidem duszy jest ogień węzowy, znajdujący się wewnątrz kanału kręgosłupa. Łączy on w rzeczywistości siedmioramienny świecznik głowy ze splotem krzyżowym (plexus sacralis) znajdującym się u podstawy kręgosłupa. Te dwa punkty – świecznik w ośrodku głowy i splot krzyżowy – tworzą dwa bieguny magnetyczne naszej osobowości. Splot krzyżowy pełni taką samą rolę, jak biegun południowy naszej planety. W ogniu węzowym, w osi naszej osobowości, wyraża się aktualny, astralny ogień, zmieszany z magnetycz-

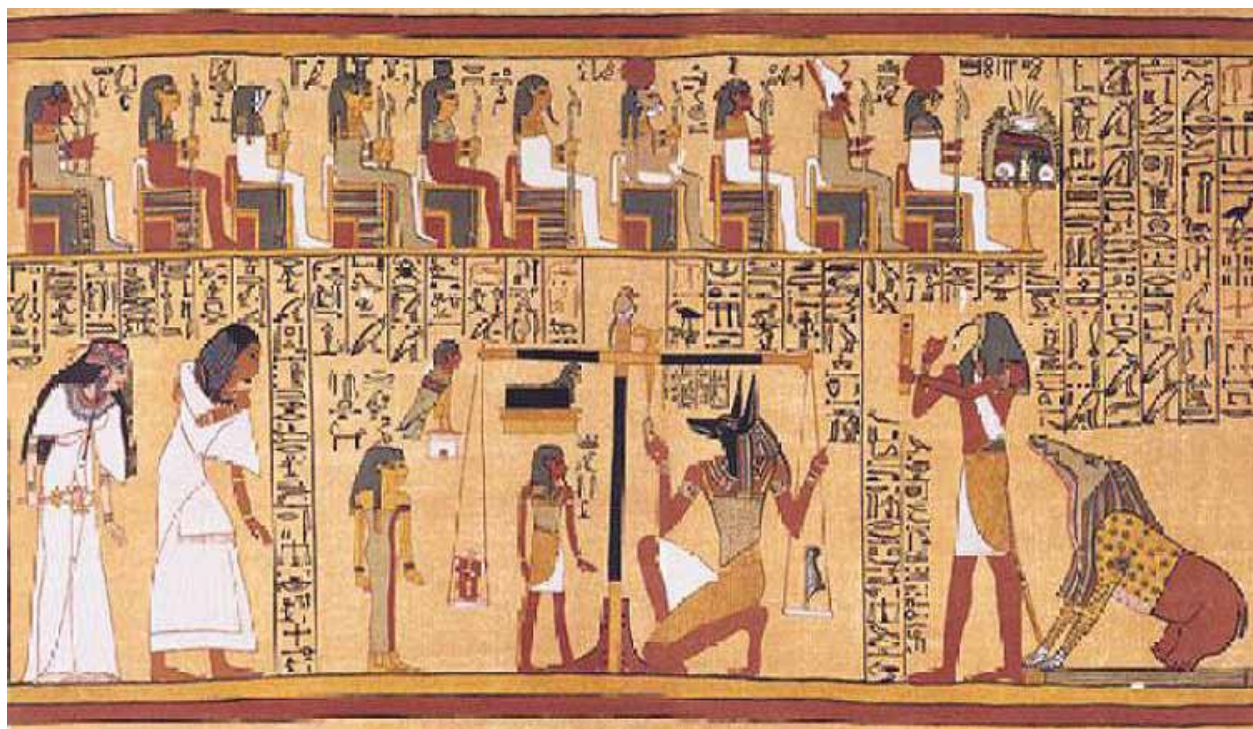
nymi impulsami karmicznymi przeszłości mikrokosmosu. Musimy więc widzieć ogień węzowy jako mieszaninę przeszłości i teraźniejszości. Esencja ta przenoszona jest do systemu poprzez nerwy rdzenia kręgowego, tak aby system ten znajdował się w harmonii z całością elektromagnetyczną.

Czwarty fluid duszy, fluid hormonalny, wytwarzany jest przez gruczoły wydzielania wewnętrznego. Narządy te możemy uznać za transformatory fluidu elektromagnetycznego, a każdy z nich naładowany jest ogniem magnetycznym, ma specjalne zadanie i dlatego wytwarza inny hormon, który zostaje następnie przekazany piątemu fluidowi duszy, ostatecznemu produktowi aktywności duszy – krwi.

W krwi przemawia, świadczy i pracuje cała istota. W krwi przejawia się cała dusza. Jaka krew, taki człowiek. Dlatego w krwi i poprzez krew stan świadomości staje się stanem życia. Stan krwi, urzeczywistnia całość pięciokrotnej duszy i dlatego krew jest – jak to kiedyś zostało powiedziane – „płynem bardzo szczególnym”.

Na zakończenie jeszcze krótko omówimy jeden z aspektów duszy krwi. Po śmierci człowieka na ziemi pozostaje ciało materialne z bardziej zmaterializowaną częścią jego eterycznego duplikatu, a także dusza krwi. Co mamy przez to rozumieć?

Dusza krwi to duch, to żywy rdzeń krwi, zespalający całą postać cielesną. Po śmierci następuje rozszczępienie duszy. Wyższy aspekt świadomości, bezosobowa dusza – ten żywy trzon dusz wszystkich poprzednich dialektycznych istnień – przenosi się do astralnej sfery Ziemi. Niższy aspekt świadomości pozostaje tutaj, w sferze materialnej. Jest to niższe jądro duszy dopiero co zakończonego życia. „Niższe jądro” nie znaczy „złe jądro” – jest to osobowa dusza, jądro krwi naszej osobowości. Tę duszę krwi można zobaczyć jako obłok ze świetlistym jądrem. Kiedy skoncentrujemy się na niej przybiera ona



często kształt dawnej ludzkiej postaci i fakt ten jest przyczyną wielu mistyfikacji.

Dusza krwi zawiera wszystkie wartości życiowe zmarłego, tak dobre, jak i złe. Często też bywa przeniesiona jako dziedzictwo krwi na pokrewnych duchem. Dziedzictwo takie może zostać przyjęte świadomie, ale także może nieświadomie oddziaływać na bardzo wielu ludzi: na rodzinę, naród czy rasę, tym bardziej, że pokrewne dusze posiadają właściwość łączenia się ze sobą.

To jaśniejące, pulsujące życie, które we wszystkich sferach realizuje pewien proces, pewne zadanie, porównać możemy z duszą, z krwią planetarnego kosmosu. Krew ta ma w każdej ze sfer określony skład, zgodny z rodzajem stratum. Dlatego krew istności znajdujących się w danym obszarze życiowym pozostaje w harmonii z zasadą świetlną tego obszaru. Dlatego my tutaj posiadamy krew, w której wyraża się rozdział między dwiema energiami.

Dusza, krew, zawiera w sobie zasadę dnia i nocy, dobra i zła, światła i ciemności. Dusza, krew, jest więc obciążona złem tego stratum. Podobnie też i ciało ukształtowane jest według tej samej zasady grzeszności i dlatego podlega śmierci. Z powodu takiego stanu krwi człowiek jest przykuty do koła narodzin i śmierci, do stratum dialektyki, i pozostanie w tym stanie tak długo, aż posłuszny naciskowi przypomnienia wstąpi na ścieżkę transfiguracji.

Kiedy znajdujący się upadłym stanie człowiek dysponujący duszą naturalną, duszą krwi zdecyduje się na proces transmutacji i transfiguracji, to może doprowadzić do narodzin Nowej Duszy, duszy zbudowanej z materii Boskiego Świata. Jeśli proces jest kontynuowany, to Nowa Dusza uzyskuje dostęp do duszy naturalnej poprzez ciało mentalne czterokrotnej osobowości i przejmie w naszym ciele jej pracę. Następnie w wyniku alchemicznego procesu Nowa Dusza może połączyć się z Duchem i powstaje z niej Dusza Duchowa. ☼